

David Unger

Pan własnego losu



ISBN: 978-83-8110-388-6

Oprawa: broszurowa + skrzydełka

Tłumaczenie: Adam Olesiejuk

Premiera: 9 maja 2018

Cena: 38,00 zł

Format: 143 x 205 mm



Sonia Draga sp. z o.o., ul. Fitelberga 1, 40-588 Katowice,

tel.: 32 7826477, 7826037, fax: 032 2537728

Dział handlowy: Danuta Czarnowska, 693420384,

danuta@soniadraga.com.pl

Promocja: Agnieszka Jedlińska, 695672067,

agnieszka@soniadraga.com.pl

Redakcja: info@soniadraga.pl

Ta książka to fikcja literacka. W celach fabularnych niektóre wydarzenia historyczne zostały potraktowane z pewną swobodą. Wszystko inne – postacie, nazwy, miejsca i zdarzenia – powstało w wyobraźni autora.

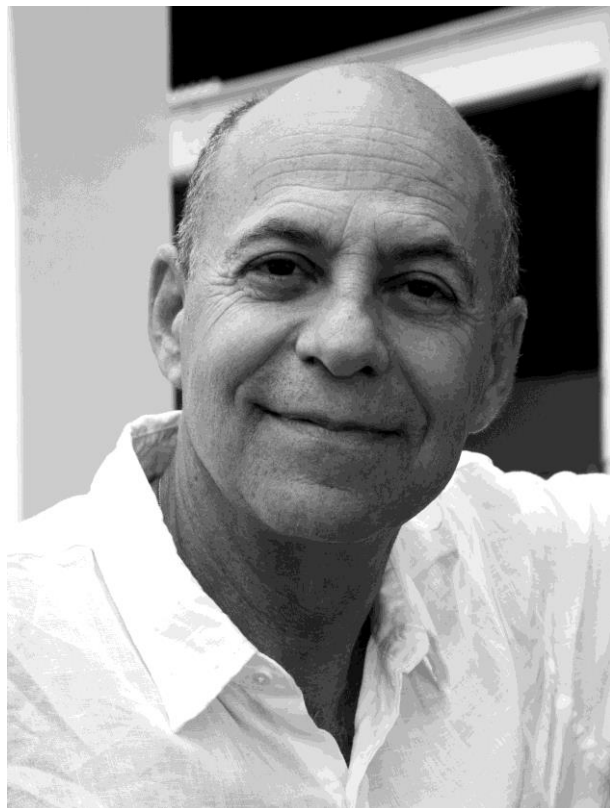
Fabula *Pana własnego losu* została oparta na niewiarygodnej, ale prawdziwej historii Rodriga Rosenberga, gwatemalskiego prawnika, który w 2009 roku zaplanował własne morderstwo, uprzednio przygotowując nagranie wideo, w którym winą za swoją śmierć obarczył prezydenta Gwatemali Álvara Coloma. W kwietniu 2011 roku na łamach „New Yorkera” ukazał się artykuł Davida Granna opowiadający o Rosenbergu, a na jego podstawie powstał scenariusz, który obecnie czeka na realizację.

„Charyzmatyczny antybohater wykreowany przez Ungera przypomina nam, co może przynieść zderzenie uprzywilejowanej egzystencji i korupcji, a także jak to zabójcze potężenie przesiąka ze sfery publicznej do prywatnej. Towarzyszymy Guillermowi Rosensweigowi w jego delirycznej podróży, w której wszystko wydaje się iść po jego myśli, aż do pewnej chwili... Nie mogłam się oderwać od lektury!”

Achy Obejas, autorka powieści Ruins

„David Unger wziął na warsztat jeden z najdziwniejszych, najmroczniejszych incydentów w historii Gwatemali i mocą swojej wyobraźni oraz pisarskiego kunsztu uczynił tę opowieść jeszcze dziwniejszą, wielowymiarową, uniwersalną i niepokojąco ludzką”.

Francisco Goldman, autor książki The Interior Circuit



David Unger

Gwatemalski pisarz urodził się w 1950 r. W 2014 r. otrzymał w swoim kraju Narodową Nagrodę Literacką im. Miguela Ángela Asturiasa pomimo że pisze wyjątkowo po angielsku. Jest autorem powieści m.in. *The Price of Escape* i *Life in the Damn Tropics*. Jego opowiadania i eseje pojawiały się w magazynach „Words Without Borders”, „Guernica”, „KGB Bar Lit” i „Playboy Mexico”. Przetłumaczył szesnaście książek z hiszpańskiego na angielski. Mieszka na Brooklynie w Nowym Jorku.

„*Pan własnego losu* to bezlitosna analiza mrocznej sieci spowijającej państwo, a może i cały kontynent. Powieść Ungera prowokuje do fascynujących rozważań na temat literackiego napięcia pomiędzy wydarzeniami autentycznymi a ich fabularną interpretacją; pomiędzy niewiarygodną sprawą Rosenberga, która odbiła się głośnym echem w Gwatemali, a historią Rosensweiga, jego alter ego zrodzonego w wyobraźni autora. Sposób, w jaki te obie postaci zlewają się ze sobą, ścierają i toczą bój w umyśle czytelnika, czyni tę książkę niezwykle wciągającą”.

Andrus Neuman, autor zbioru opowiadań *The Things We Don't Do*

„W swojej nowej powieści David Unger przedstawia nam zakulisowy obraz targanej wojną Gwatemali wraz z jej bezwzględными mechanizmami władzy i napięciami klasowymi. *Pan własnego losu* to wnikliwa, głęboko emocjonalna i pasjonująca opowieść o duchowej podróży jednego człowieka, który za wszelką cenę próbuje rozliczyć się ze swoim życiem”.

Cristina García, autorka powieści *King of Cuba*

Fragmenty książki

Guillermo i Rosa Esther są niczym dwie osobne linie, które przecinają się tylko w jednym punkcie, jakim są dzieci. Ona ma swoje przyjaciółki, swoją rodzinę, swój Kościół. On ma pracę pochłaniającą sporo czasu i energii, swój klub i swoje romanse, które – o czym jest święcie przekonany – udaje mu się ukryć przed żoną. Powoli staje się typowym gwatemalskim mężczyzną: wie o bogate życie poza domem, ale nawet przez myśl mu nie przechodzi, żeby zakończyć pozbawione miłości małżeństwo. Nie interesuje go kochanka na stałe, podniecają go przelotne znajomości i szybki seks.

Do czasu, kiedy spotyka Maryam Khalil.

– Tak jest. Miłej niedzieli – rzuca na pożegnanie Braulio.

Tak, na pewno będzie miła, kiedy boisz się nawet podjechać własnym samochodem do supermarketu, mimo że twoje BMW ma kulo odporne szyby i czujniki pod podwoziem, i kiedy patrzysz podejrzliwie na ogrodnika, strażników, pokojówkę, a nawet na osobistego kierowcę, który dotąd wydawał się godny zaufania. „Miłej niedzieli”, jasne. Niesamowite, jak szybko wszystko się spieszyło.

W Gwatemali zdrada czyha na ciebie na każdym kroku.

Guillermo dźwiga się z podłogi i podchodzi do zlewu. Odkręca kran i zaczyna chęptać wodę, rozdziawiając usta jak ryba. Wie, że jest niefiltrowana i może się od tego rozchorować, ale prędzej czy później i tak coś go zabije. Dopiero po trzecim łyku uświadamia sobie, że woda śmierdzi psimi rzygami i wypluwa ją z obrzydzeniem. Nie ma co przyspieszać egzekucji.